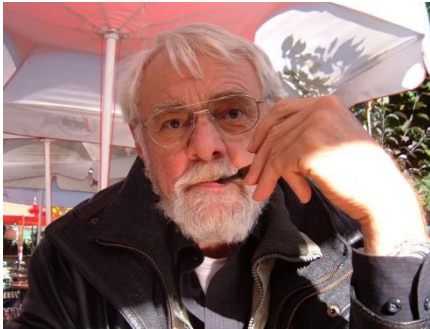


Zamyślenia



Fot. Andrzej Dębowski

Patrzeć uczonym na ręce...

Zdajemy sobie sprawę, że każda epoka czasu posiada swoje bożyszcza, przed którymi nakazuje się nam padać na kolana. Za czasów rewolucji francuskiej rozumowi oddawano niemal cześć boską, był też czas uwielbiania praw natury, która ponoć wszystkim rządzi, zastępując Boga.

Kazimierz Iwosse

Dziś triumfuje technika. Wracając do wspomnianej tu natury, w roku bodaj 1903 w Cassel odbyło się zgromadzenie przyrodników. Słynny wykład wygłosił prof. Ludenburg z Wrocławia, jego doktryna zwróciła uwagę całej tzw. postępowej Europy. Uczony ten oświadczył, że „Bóg pozostaje w oczach przyrodników jedynie tylko uosobieniem praw natury”. Wielu uczonych się z nim zgodziło, strącając Boga z tronu. Wówczas nauki przyrodnicze święciły prawdziwy triumf. Wtedy też powstało owo określenie: „odwieczne i niezmiennie prawa natury”. W pojęciu uczonych odpadały takie pojęcia jak cud i opatrność. Wiadomo, że nauki przyrodnicze od czasu Bakona i Galileusza rozwijały się metodą indukcyjną tj. Na zasadzie obserwacji eksperymentów i z nich wyciągane były wnioski. Rzecz jasna wszystkie one podpięły się prawami matematyki. Były i są wartościami rachunkowymi. Tak powstawały prawa, które posiadają wyższe znaczenie od twierdzenia: prawo wymaga posłuszeństwa i woli. Ilekroć to naukowych praw miało mieć wymiar wieczny, spiszowy, niezmienny, a przecież po kolei wszystkie upadały lub przetrwały w formie szczątkowej. Jednym z nich, takich zakłamanych praw, było wydedukowane w laboratoriach twierdzenie o powstaniu świata bez woli stwórcy odrzucające chrześcijańską prawdę głoszącą, że prawo natury jest wyrazem woli Boga. Prawdę tę mieli obalić uczeni przyrodnicy głosząc, iż prawa natury nie są wyrazem woli Boga, gdyż nigdy nie istniała istota, która by je wydała. Wspomniany tu uczyony Ludenburg głosił, że „prawa natury są

ucieleśnieniem Boga”. Ale kiedy się nad tymi słowami zastanowimy głęboko, jego zdanie nie ma sensu. Nie powiedział on: prawo natury jest wyrazem woli Boga, gdyż w ten sposób zaprzeczyłby sam sobie jako niewierzący. Tu zabrnęliśmy w zagadnienie filozoficzne, ale byliśmy świadkami na przestrzeni wieków upadku wielu takich domniemań i teorii jak choćby teoria phlogistona, którą obalił Lavoisier. Cóż niewątpliwie naturę należy kochać i ją szanować a także rozumieć. Wielcy oraz sławni uczeni i badacze zawsze przyznawali się, że wiedza ich jest niedostateczna, wielu nakłaniano do skromności, co nie wszyscy się skłaniają w swej zapalczywości do przyznania o błędnej dedukcji. Uczony nazwiskiem Rudolf Ludwig Karl Virchow, niemiecki lekarz patolog w swoim dziele „Die Freiheit der Wissenschaft in modernen Staat” mówi o prądzie dogmatycznym szczególnie rozwijającym się w naukach przyrodniczych inny niemiecki uczyony sławny kiedyś paleontolog Zittel w swojej książce naukowej „Über wissenschaftliche Wahrheit” (Monachium 1902, str. 14) pisał: „po długich zachodach i mozołach a nieraz przez omyłki dochodzimy do prawdy”. Musimy więc patrzeć na ręce uczonych, którzy w swej zapalczywości nie dostrzegają, nie upatrują w rozwoju świata opatrności Boskiej, której ostatecznym i prawdziwym celem jest człowiek i jego Boskie pochodzenie.

Jubileusz kwartalnika „Znad Wilii”

Kwartalnik literacko-kulturalny „Znad Wilii” obchodzi jubileusz 35-lecia. Polskie pismo na Litwie wydawane w Wilnie od 1989 roku.

Niekommercyjne wydawnictwo, następcą paryskiej „Kultury” jest pierwszym prywatnym wydawnictwem w dawnym ZSRR po zakończeniu II wojny światowej. Pierwszy numer ukazał się 24 grudnia 1989 roku.

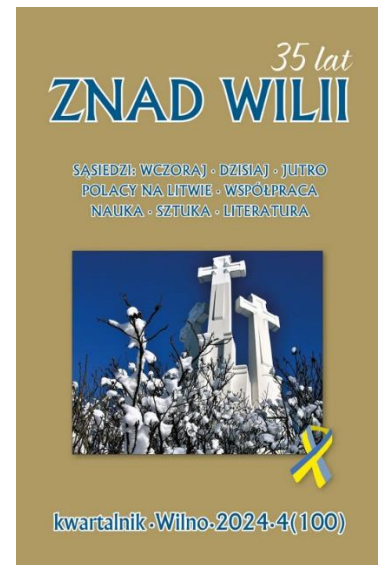
Od 1989 do 2000 roku pismo wydawane było jako dwutygodnik i tygodnik, a od 2000 roku jako kwartalnik, o objętości 160 stron formatu A5. Wydawcą jest *Viešoji įstaiga „Znad Wilii” kultūros plėtros draugija* – Stowarzyszenie Użyteczności Publicznej na Rzecz Rozwoju Kultury „Znad Wilii”, którego prezesem zarządu, redaktorem naczelnym i wydawcą od czasu powstania jest Romuald Mieczkowski.

Misją kwartalnika jest kultywowanie dziedzictwa historycznego i kulturalnego w duchu Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Pismo „Znad Wilii”, w okresie transformacji systemowej, przyczyniło się w dziele budowania pozytywnej tożsamości Polaków Wileńszczyzny. Na 30-lecie kwartalnika w 2019 roku ambasador Litwy w Polsce Eduardas

Borisovas zaznaczył, że „Znad Wilii” można nazwać kroniką relacji litewsko-polskich, upamiętniającą najważniejsze wydarzenia w życiu obu krajów.

W 2020 roku do grona stałych współpracowników pisma należeli m.in. związani ze środowiskiem kwartalnika „Znad Wilii”: Leonard Drożdżewicz (Sokółka), Birutė Jonuškaitė (Wilno), Mieczysław Jackiewicz (Olsztyn), Maciej Mieczkowski (Berlin, Niemcy), Tomasz Otocky (Warszawa), Józef Puciłowski (Oborniki Śląskie), Władysław Zajewski (Gdańsk), Stanisław Zawodnik (Gdynia) oraz Tomasz Snarski (Gdańsk).

Kwartalnik „Znad Wilii” został zaliczony do tytułów prasowych wysokiej jakości przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2021.



Festiwal Wilno w Gdańsku 2024 | Vilnius Gdanske 2024 pod hasłem „Między Neris a Motławą” umieścił w programie jubileusz 35-lecia kwartalnika „Znad Wilii” wraz z prezentacją jubileuszowego nr. 100. wydania.

W dniach 12-13 listopada miałem możliwość udziału w konferencji „Polacy na Litwie w świetle współczesnych przemian / szanse wezwania i zagrożenia” – na PGE Narodowym w Warszawie, uczestniczyłem w panelu poświęconym polskimi mediom na Litwie w dobie dezintegracji. Na konferencji zorganizowanej przez Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie” im. Jana Olszewskiego i jej partnerów, dzięki środkom MSZ RP. Były to debaty wielowątkowe, świeże w swej formie i treści, bez pompacyjnych sztuczności, i mimo wszystko szczerze. Ich łącznikami niejako były edukacja i kultura, w połączeniu z kreatywnością, rozważaniami dotyczącymi tożsamości – nie tylko tej narodowej, ale i obywatelskiej. Za sprawą większej – na całe szczęście – obecności ludzi młodych, było to spotkanie roszczące nadzieje na przyszłość, co przede wszystkim jest podyktowane palącą potrzebą uaktywnienia naszej sztafety pokoleniowej w polskim (i nie tylko) życiu publicznym.

Romuald Mieczkowski